



ORZEŁ SKALNY



INFORMATOR ODDZIAŁU CHRZANÓW
POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Numer 22 (6)

Kwiecień - Czerwiec 2002

III posiedzenie ZG PTT na Mładej Horze 11. 05. 2002 r

W dniu 11 maja br. odbyło się III posiedzenie ZG PTT na Mładej Horze z udziałem 35 uczestników, w tym 15 członków ZG PTT, 17 przedstawicieli Oddziałów oraz 2 członków Sądu Koleżeńskiego i 1 członek Komisji



Fot. 1. Prezydium Posiedzenia.

Rewizyjnej. Po raz pierwszy obradowano w „Chałupie Dziadka”. W miejsce prezesa Oddziału Ostrzeszów, kol. A. Dawidowicz przywitał przybyłych przedstawicieli. Z przedstawionego porządku obrad, zdjęto pkt. 4 odnoszący się do uchwalenia „Regulaminu Obrad ZG PTT”. W to miejsce kol. St. Trębacz zaproponował nawiązanie do wniosków V Zjazdu PTT. Zainteresowany zgłosił wniosek na Zjeździe, aby każdy Oddział posiadał NIP i REGON. Niniejszy wniosek znajduje się w oficjalnym protokole ze Zjazdu, natomiast w Sprawozdaniu Komisji Wniosków brakuje tego wniosku. Wnioskodawca prosi o uaktualnienie Sprawozdania Komisji Wniosków. Również kol. T. Kwiatkowski stwierdził zaistnienie wielu błędów w sprawozdaniu. Przyjęte zostało sprawozdanie z działalności ZG PTT oraz protokół z II posiedzenia ZG PTT w Krakowie.

Następnie przedyskutowano wiele aktualnych problemów. Kasprowy Wierch to jeden z bulwersujących tematów. Poprzednia dyrekcja TPN wyraziła zgodę na modernizację kolejki o przepustowości 180 osób na godzinę, natomiast władze samorządowe miasta planują zwiększyć przepustowość do 360 osób na godzinę. W związku z powyższym ustalono, aby Komisja ds. Ochrony Gór przedstawiła nasze stanowisko w powyższej sprawie oraz prezes został zobowiązany do skierowania pisma do burmistrza Zakopanego, zgłaszając udział PTT w postępowaniu administracyjnym związanym z rozbudową kolejki na Kasprowy Wierch.

Kol. J. Zalasieński zaproponował zmianę ogrzewania schroniska w Dolinie Pięciu Stawów na ekologiczne, zgłaszając ten postulat do TPN. W wyniku spotkania naszych przedstawicieli z dyr. P. Skawińskim w sprawie organizacji kursu przewodników tatrzańskich, kol. St. Trębacz przekazał aktualną wiedzę na ten temat, z której wynika, że organizacja kursu przewodnickiego dla kandydatów z całej Polski jest nierealna, bowiem koszty kursu są bardzo wysokie a dyr. TPN jedynie może bezpłatnie wypożyczyć lokal na zajęcia tematyczne i wykładowców z tematyki ochrony przyrody. Jedynie kurs może być zorganizowany przez konkretny Oddział. Kolega J. Galda poinformował, że Nowy Sącz jest zainteresowany realizacją takiego kursu wraz z PTTK, który jednak stawia warunki nie do przyjęcia.



Fot. 2. Członkowie Zarządu.

Z okazji Międzynarodowego Roku Gór, organizacja Dni Gór PTT 2002 nabiera wielkiego znaczenia. Organizacji podjęły się Oddziały w Żywcu i Bielsku-Białej w dniach 4-6. 10. 2002 w Przybędzy. Do organizacji Dni Gór włączył się p. Zbigniew Śliwiński, właściciel hotelu „CIS”. Uzgodniony program ramowy przedstawia się następująco:

05. 10. 02 sesja popularno-naukowa, konferencja prasowa, występy artystyczne, ognisko
06. 10. 02 Msza Święta na „Kopcu”, zwiedzanie Żywca i Browaru
Szczegółowy program zostanie opracowany w najbliższym czasie.

W temacie baza turystyczna padła propozycja opodatkowania się o 1 zł do składki na rzecz ZG PTT, która byłaby „funduszem schroniskowym”. Wniosek ten nie został zaaprobowany. Natomiast należy aktywnie

szukać obiektów istniejących, które PTT mogłoby przejąć. Bazę naszych obiektów należy umieścić w Internecie.

W punkcie programu działalności PTT wśród młodzieży uzgodniono: tworzenie nowych kół w szkołach, przygotowanie ludzi do zakładania kół, należy wejść do miast z kołami młodzieżowymi (rozporządzenie MEN). Proponuje się zorganizowanie integracyjnego rajdu w Tatrach kół szkolnych końcem września.

Następnie ZG PTT upoważnił prezesa, kol. A. Dawidowicza do reprezentowania PTT w Naczelnym Sądzie administracyjnym w Warszawie. W obchodach 100 rocznicy wygrania sporu o Morskie Oko w Zakopanem, PTT będą reprezentować: kol. T. Mazur i St. Trębacz. Przesunięto posiedzenie ZG PTT w Ochotnicy na termin 19-20 października br.

A. Machowska

Z ŻYCIA ODDZIAŁU



3.04.2002 Odbiła się ostatnia w tym roku szkolnym prelekcja pt. „Przeżyjmy to jeszcze raz. Część II”, którą poprowadził prezes naszego Oddziału Stanisław Trębacz.

Prelekcja ta była podsumowaniem wszystkich wycieczek zorganizowanych przez Oddział. W prelekcji wzięło udział 44 uczestników.

7.04.2002 Tego dnia 28 turystów wyruszyło wczesnym rankiem ku Tatom. Celem wycieczki było podziwianie krokusów w Dolinie Chocholowskiej. Niestety aura zrobiła psikusa, bowiem w górach spadł śnieg. Piesza część wycieczki rozpoczęła się od Siwej Polany, a następnie wiodła doliną do schroniska. Uczestnicy wycieczki mieli możliwość zapoznania się z obiektem i jego ciekawą historią. Droga powrotna obfitowała w liczne „nurkowania” w śniegowych zaspach.



Fot.3. Przed schroniskiem na Pol. Chocholowskiej.

21.04.2002 26-osobowa wycieczka pod przewodnictwem prezesa wyruszyła w Regłowe Tatry Wysokie na trasie Wierch Poroniec, Gęsia Szyja i Toporowa Cyrhla. Tym razem aura była łaskawa i uczestnicy

wycieczki mogli podziwiać rozległą tatrzańską panoramę. Nie obyło się bez odwiedzin u Matki Bożej Jaworzyńskiej Królowej Tatr, która „gazduje” w pięknej drewnianej kaplicy na Wiktorówkach. Na trasie udało się nawet znaleźć jedną limbę, symbol tatrzańskiej przyrody.



Fot.4. Przed kaplicą na Wiktorówkach.



Fot.5. Na Gęsiej Szyi.

11.05.2002 Na Młodej Horze odbyło się III Posiedzenie ZG PTT. Po raz pierwszy obradowano w „Chałupie Dziadka” (więcej informacji w artykule, wewnątrz tego numeru).

12.05.2002 Kolejna wycieczka została zorganizowana w Beskid i Wierchowię Kisucką na Słowacji, w której wzięło udział 24 turystów. Pierwszą atrakcją był przejazd zabytkową kolejką wąskotorową, a następnie zwiedzenie skansenu „Wsi Kisuckiej”. W zabytkowych chałupach można było również skosztować tradycyjnych potraw. Uczestnikom wycieczki najbardziej przypadły do gustu pyszne naleśniki. Kolejną atrakcją była wyprawa w góry na trasie Górny Wadiczów-Ladonhora, gdzie trzeba było wykazać się doskonałą orientacją w terenie, aby odnaleźć ciągle znikający szlak.



Fot.6. W skansenie Wsi Kisuckiej.



Fot.7. "Ciuchcia" na stacji w Vychylowce.

19.05.2002 Tym razem 45 uczestników wycieczki wyjechało do Czech w Beskid Śląsko-Morawski. Na przełęczy Pustewny podziwiali niezwykłą architekturę hoteli Duszy Jurkowicza, który swoim stylem nawiązuje do kultury Wałachów. Z altanki widokowej „Cyrylka” oglądali rozległą panoramę całej okolicy. Na Radhoście



Fot.8. Na przełęczy Pustewny.



Fot.9. Pod pomnikiem Radegasta.



Fot.10. Kaplica św. Cyryla i Metodego nad Radhością.



Fot.11. "Drewniane Miasteczko" - Skansen w Rožnowie.

zrobiono pamiątkowe zdjęcia pod pomnikiem... bożka Radegasta. Swoim urokiem zachwyciła naszych turystów kaplica św. Cyryla i Metodego, przed którą stoi pomnik tych dwóch świętych. W Rożnowie natomiast zwiedzili skansen „Wsi Wałaskiej” i „Miasteczko Drewniane”.

26.05.2002 W minorowych nastrojach wyruszyła 12-osobowa grupa turystów w Beskid Żywiecki. Na skutek intensywnych opadów trasa wycieczki uległa zmianie. Najpierw uczestnicy wycieczki udali się do schroniska na Młodej Horze, gdzie na miłych rozmowach z Bacą upłynął czas oczekiwania na poprawę pogody. Wreszcie można było wyruszyć na trasę, która prowadziła na Rycerzową, a następnie na Przegibek i Będoszkę Wielką. Dalszej trasie towarzyszyła sprzyjająca pogoda i piękne widoki.



Fot.12. Przed schroniskiem na Rycerzowej.



Fot.13. Przy krzyżu Jubileuszowym na Będosze Wielkiej.

2.06.2002 Celem kolejnej wycieczki był Diablak. W miarę pokonywania kolejnych pięter klimatycznych i roślinnych 18 turystów odczuwało nie tylko zmęczenie, ale również chłód. Wejście utrudniały także płaty śniegu, leżące jeszcze w niektórych miejscach na trasie wspinaczki. Nie zabrakło jednak wspaniałych okazów górskich kwiatów: sasanek alpejskich, zawilców narcyzowatych. Sam szczyt powitał uczestników wycieczki gęstą mgłą i silnym wiatrem.



Fot.14. We mgle na Diablaku.



Fot.15. W schronisku na Markowych Szczawinach.

16.06.2002 Tym razem 32 turystów pod przewodnictwem prezesa wyruszyło na Słowację, by podziwiać wspaniałe zabytki na Spiskiej Gótyckiej Drodze. Do najważniejszych „perełek” tej drogi należą: Spiski Czwartek z kościołem, w którym znajduje się



Fot.16. Spiski Czwartek - Kaplica Zapojskich.

gotycka kaplica Zapojskich, Lewocza- najjaśniejszy klejnot w spiskiej koronie, Spiska Kapituła- niezwykle miasto duchownych, Spiski Zamek z ruinami największego zamku w środkowej Europie oraz Żehra z niezwykle cennym, wczesnogotyckim kościołem Św. Ducha z wysokiej klasy freskami pochodzącymi z końca XIII w. i początku XIV w. Oprócz tych wspaniałych, gotyckich zabytków uczestnicy wycieczki podziwiali krajobraz zielonych wzgórz- trawertynowych „kopek” i małych „gejzerów” mineralnych wód.



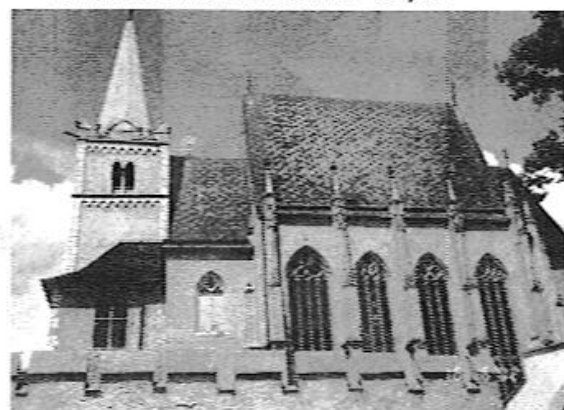
Fot.17. Lewocza - ratusz.



Fot.18. Lewocza - kamienica Turzonów.



Fot.19. Rezerwat "Siwa Broda" - Gejzer.



Fot.20. Spiska Kapituła - katedra św. Marcina.



Fot.21. Na Spiskim Zamku.



Fot.22. Spiski Zamek..

27-30.06.2002 Wspaniałych, nieznanych dotąd krajobrazów czeskich Stołowych Gór oraz wielu niespodzianek i przeżyć dostarczyła 23 turystom pod przewodnictwem prezesa czterodniowa wycieczka z bazą w Kudowie. Pierwszy dzień dojazdu do Kudowy był przeznaczony na zwiedzanie pięknych dolnośląskich miast i miasteczek m.in. Głogówka- miasta wież, Nysy- stolicy dawnego księstwa biskupiego, Otmuchowa z barokową kolegiatą oraz niezapomnianego Paczkowa ze średniowiecznymi murami obronnymi i basztami. Kolejne dwa dni obfitowały we wrażenia z osobliwych Gór Stołowych, które tworzą szereg izolowanych, piaskowcowych stoliw o charakterze miast skalnych, labiryntów i skałek o fantastycznych kształtach i nazwach.

Uczestnicy wycieczki byli na terenie Broumowskich Ścian oraz Cieplicko- Adrspaskich Ścian. Niespodzianką były wodospady i przejażdżka łódkami po wydłużonym jeziorze, a także nagroda od Karkonosza, który za głośne, wspólne okrzyki turystów, nagrodził ich obfitą kaskadą spadającej wody. Ostatni dzień wycieczki turyści spędzili w rezerwacie Błędne Skały i Szczeliniec Wielki. Sam dojazd jest bardzo emocjonujący, bo wiedzie przez tzw. „Drogę 100 zakrętów”. Również na tym terenie można zobaczyć ciekawe formy skalne, tworzące skalne miasta, labirynty i ciasne wąwozy. Pogoda i humory dopisywały turystom, co zostało uwiecznione na 1000 zdjęć (wspomnienia z tej wycieczki opisuje nasza kol. Ania M.).

WAKACYJNA GALERIA CZESKIE STOŁOWE GÓRY



Fot. 23.



Fot. 24.



Fot. 25.



Fot. 26.



Fot. 28.



Fot. 29.



Fot. 27.



Fot. 30.



Fot. 31.



Fot. 32.

Fot. 23. Nysa - fontanna Trytona.

Fot. 24. Paczków - na galerii widokowej ratusza.

Fot. 25. Wartownia Skauta - Broumowskie Ściany.

Fot. 26. Kamienna Brama - Broumowskie Ściany.

Fot. 27. Sępie Gniazdo - Broumowskie Ściany.

Fot. 28. Kaplica M.B. Snieżnej - Broumowskie Ściany.

Fot. 29. Cieplickie Skalne Miasto - Skala Strażnicza.

Fot. 30. Adrspackie Skalne Miasto - spływ po jeziorku.

Fot. 31. Błędne Skały - wyjście z labiryntu.

Fot. 32. Szczeliniec - bastion widokowy.



CZY
WIECIE,
ŻE ...

>> „Tygodnik Podhalański” nr 13-14/637 z dnia 28. 03. 02 donosi, że na Podhalu wraca ... Lenin. Radni Gminy w Szaflarach jednomyślnie przegłosowali wniosek wójta Stanisława Ślimaka, dotyczący postawienia figury wodza rewolucji na rynku, a także stworzenia we wsi Muzeum Komunizmu.

>> 25 marca rzeka Czarna Orawa w Jabłonce została zatruta ściekami pochodzącymi z tamtejszej ubojni.

>> W wielu miejscowościach Podtatrza odbyły się konkursy palm wielkanocnych. Największą zanotowano w Rabce, miała aż 20 m wysokości.

>> 24 marca zeszła w Dolinie Staroleśnej lawina, która przysypała trzech polskich i dwóch słowackich ski-alpinistów. Jeden z Polaków częściowo przysypany wezwał pomoc. Po ... dwóch godzinach pozostający pod lawiną został uratowany Słowak, który wisiał głową w dół a włosy głowy obmywał mu Staroleśny Potok.

>> Dla uczczenia Międzynarodowego Roku Gór, redakcja „Tygodnika Podhalańskiego” ogłosiła akcję „Zdobycia Korony Polskich Gór”. Zainteresowani od 1 kwietnia do końca października zdobywają najwyższe szczyty we wszystkich grupach górskich. Do Korony Polskich Gór wyznaczono 30 szczytów, od Rysów po ... Łysicę.

>> W marcu ukazała się na półkach księgarń książka Jana Fudali pt. „Gawędziki o Tischnerze”. Jest to pierwszy tom planowanej przez Fudalę trylogii. Drugi tom „Baciarka do Nieba”, trzecia część będzie mówić o pobycie ks. Tischnera w niebie.

>> W miesiącu sierpniu rozpoczną się zdjęcia do nowego filmu koprodukcji polsko-czesko-słowacko-węgierskiej pt. „Prawdziwa historia Janosika”. Reżyserami filmu będą Agnieszka Holland i jej córka Katarzyna Adamik.

>> 25 marca odleciała z Polski do Nepalu grupa polskich himalaistów pod kierunkiem Piotra Pustelnika, których celem jest zimowe wejście na piątą, co do wysokości szczyt świata Makalu (8481 m). W wyprawie tej oprócz pięciu Polaków uczestniczą: trzej Słowacy, dwaj Amerykanie i Portugalczyk.

>> Kolejnym, 67 zdobywcą Korony Ziemi został 40-letni Rumun Constantin Lacatusu.

>> 13 kwietnia minęła 15 rocznica śmierci jednego z największych polskich malarzy współczesnych Tadeusza Brzozowskiego. W Miejskiej Galerii Sztuki w Zakopanem została otwarta wspomnieniowa wystawa jego twórczości.

>> Związek Euroregion „Tatry” otrzymał od Komisji Europejskiej po 4 mln euro co roku dla każdej ze stron (Słowacji i Polski) z przeznaczeniem na współpracę transgraniczną. Z tych funduszy na Słowacji będą zrealizowane wielkie projekty „Czysta woda Poprad”, „Wspólna oczyszczalnia ścieków w dorzeczu Polhórani”, „Obwodnica miejscowości Podbiel na Orawie”, „Budowa mostu granicznego Leluchów - Cirč” z drogą dojazdową w Polsce oraz rozpoczęto przebudowę odcinków drogi wojewódzkiej Zakopane - Chochółów - granica państwa. Słowacy ponadto rozpoczęli modernizację przejścia granicznego Trstena - Chyžne.

>> Lech Olszański ojciec Bartka, młodego ratownika TOPR, który zginął w lawinie 30 grudnia 2001r., publicznie skrytykował zasadność i sposób prowadzenia akcji ratunkowej przez naczelnika TOPR, Jana Krzysztofa, przekazując swoje zarzuty Prokuraturze Okręgowej w Nowym Sączu.

>> Rada Miejska Zakopanego nadała tytuł honorowego obywatela miasta ostatniemu prezydentowi na uchodźstwie Ryszardowi Kaczorowskiemu. Jest to 22 tytuł honorowy w historii miasta, wart podkreślenia, że nie został uhonorowany nigdy ... góral z Zakopanego.

>> Z-ca dyr. TPN dr Wojciech Gąsienica Byrcyn opracowuje edukacyjną ścieżkę przyrodniczą od Jaszczurówki, przez Dolinę Olczyką po Halę Kopieniec.

>> 4 kwietnia Rada Naukowa TPN większością głosów wyraziła zgodę na modernizację kolejki linowej, Kuźnice- Kasprowy Wierch, w wyniku której przepustowość zwiększy się dwukrotnie i będzie wynosić 360 osób na godzinę. Nie zaakceptował tej decyzji przewodniczący Rady parku TPN prof. Zbigniew Mirek.

>> 14 kwietnia, z okazji 120 rocznicy urodzin b. właściciela Szczawnicy, władze miejskie nadały Górnemu Parkowi uzdrowiskowemu w Szczawnicy imię Adama hrabiego Stadnickiego.

>> 14 kwietnia mieszkaniec Niedzicy Wojciech Strączek obchodził 100-lecie urodzin. Uroczystości jubileuszowe odbyły się podczas sumy w kościele parafialnym w Niedzicy, na którą Dostojny Jubilat przybył do kościoła o własnych siłach.

- ✓ >> 13 kwietnia odbył się w Lipnicy Wielkiej Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Orawy, na którym po 10 latach prezesowania ks. Władysław Pilarczyk (znany nam z prelekcji) ustąpił ze swego stanowiska.
- ✓ >> We wszystkich wsiach Górnej Orawy w nocy z 30 kwietnia na 1 maja chłopcy stawiają przed domami wybranych dziewcząt „maje”-wysokie żerdzie ozdobione u góry zielonymi gałązkami i kolorowymi wstążkami. „Maje” podziwialiśmy w dniu 12 maja będąc na wycieczce w sąsiednich Kisucach.
- ✓ >> Znowu ulegnie zmianie po raz kolejny termin otwarcia nowego przejścia granicznego w Lipnicy Wielkiej Winiarczykowie. Przesunięcie otwarcia na wrzesień spowodowane jest „dziurą budżetową”.
- ✓ >> Czescy alpinści w bardzo dobrym stylu zdobyli Turnię Centralną w Parku Narodowym Torres del Paine w chilijskiej części Patagonii.
- ✓ >> Obiekty biathlonowe w Kirschach, które w ub. roku zostały wpisane do ksiąg wieczystych jako własność skarbu państwa, znów wróciły w posiadanie TPN.
- ✓ >> 24 kwietnia niedźwiedzica z dwoma dwulatkami odwiedziła Dolinę Strążyšką. Z tego powodu dolina przez kilka godzin zamknięta była dla turystów.
- ✓ >> W tym roku nakręcony zostanie na zamówienie czeskiej telewizji film o ratownikach górskich w Tatrach. Zdjęcia rozpoczną się w Starym Smokowcu, a później w Dolinie Staroleśnej i Wielickiej. Niektóre sceny będą nagrywane we wnętrzu Chaty ... pod Rysami.
- ✓ >> Jest nadzieja, że w czasie wakacji turyści będą mogli przekraczać granicę w Jurgowie-Podspadach. Aktualnie trwają rozmowy polsko-słowackie na temat tego przejścia.
- ✓ >> Stanęła budowa basenu termalnego w Starej Leśnej na skutek plany Spółki „Horyzont”, która była inwestorem tej budowy.
- ✓ >> Zakończyła się kompleksowa rewaloryzacja centralnego placu i budynków znajdujących się wokół niego. Znajdują się tutaj stylizowane restauracje i pensjonaty. Perłą zabytków jest kościół św. Jerzego z gotyckim ołtarzem wykonanym przez samego mistrza Pawła z Lewoczy. Informacja dotyczy czego ?? no właśnie Spiskiej Soboty (dzisiejsza dzielnica Popradu).
- ✓ >> Przez trzy województwa Polski południowej: śląskie, małopolskie i podkarpackie przebiegać będzie turystyczna trasa: „Szlak Architektury Drewnianej”. W województwie małopolskim wyznaczono 6 tras o łącznej długości 1500 km, a wśród nich szlak: orawsko-podhalański - pieniężski o długości 280 km, który rozpoczyna się w: Suchej Beskidzkiej i biegnie przez Lachowice, Zawoję, Zubrzycę G., Sidzinę, Orawkę, Spytkowice, Sieniawę, Chochotów, Zakopane, Czarną Górę, Trybsz, Niedzicę, Grywałd, Szczawnicę, Maniowy, Dębno, Łopuszną, N. Targ, Rabkę, Krzeszów, Tokarnię, Łętownię, Maków Podh. do Suchej Beskidzkiej.
- ✓ >> Tygodnik Podhalański nr 18/642 z dnia 2. 5. 02 podał listę 12 najbogatszych ludzi na Podhalu. Listę otwiera Andrzej Stoch, dalej Adam Bachleda Curuś, Wiesław Wojaś, Wacław Klusa, Małgorzata Chechelińska, Waldemar Sobański, Jan Gluc i inni. Najbogatszymi są Andrzej Stoch i Adam Bachleda Curuś.
- ✓ >> Podczas tegorocznego długiego weekendu w miesiącu maju na teren TPN weszło ponad 100 tys. turystów. Najliczniej odwiedzana była Dol. Kościeliska i Morskie Oko, gdzie średnio było po 5 tys. osób w ciągu dnia. W wyniku tego „najazdu” z Wodogrzmotów pracownicy TPN zwieźli aż 40 worków śmieci.
- ✓ >> W pierwszych dniach maja padł rekord flisacki na Dunajcu. W tych dniach spłynęło 15 tys. turystów. Niektórzy flisacy „obrócili” z łódkami trzy razy, by ponownie spłynąć z pasażerami.
- ✓ >> Komitet Organizacyjny Obchodów Jubileuszowych w Szczawnicy zorganizował uroczystość odsłonięcia w kaplicy tablicy pamiątkowej twórcy uzdrowiska oraz w Górnym Parku odsłonięto popiersie Józefa Stefana Szalay'a. Z tej okazji wydano również ciekawą książkę pt. „Pogranicze polsko-węgierskie od Orawy do Pienin na przełomie 19/20 w.”.
- ✓ >> W końcu kwietnia w pobliżu przełęczy Makalu La zmarł najstarszy uczestnik międzynarodowej wyprawy na Makalu, Amerykanin 59-letni Raymond David Caughron z Kalifornii, której kierownikiem jest Piotr Pustelnik.
- ✓ >> 12 polskich studentów z Sekcji Wysokogórskiej AZS Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, którzy na skutek załamania pogody pod M. Blanc, zmuszeni byli spędzić cztery dni w schronie Vallot na wysokości 6362 m. Konieczna była pomoc ratowników alpejskich.
- ✓ >> Znana turystom kolejka krzesełkowa na Solisko na skutek gruntownej przebudowy, zostanie wyłączona z ruchu na letnim sezonie turystycznym. Po przebudowie będzie przewozić dwukrotnie więcej pasażerów niż dotychczas.

- ✓ >> Już po raz drugi w Krakowie w dniach 10-13 maja odbyły się Dni Tischnerowskie. Honorowy patronat nad imprezą objął ks. kardynał Franciszek Macharski. „Księżo Profesorze, ka byś nie był, to posłuchaj mojej pieśni, bo miałem to szczęście, że się od czasu do czasu z tobą spotykał” - mówił Józef Broda, który podczas sobotniego spotkania w ogrodach „Znaku” w Krakowie wyciskał słuchaczom żywą muzykę.
- ✓ >> Skutki recesji nie ominęły Podhala. W ciągu ostatniego roku z rynku zniknęło kilkanaście firm. Zbankrutowała słynna hurtownia „13-tka”, „Cassino Poland” wyniosło się z Zakopanego, a w biurach podróży trwa walka o przetrwanie. Runęło imperium obuwnicze w Nowym Targu.
- ✓ >> Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich stoi pod znakiem zapytania. Zarząd Miasta przeznaczył na ten cel 300 tys. złotych, ale to o wiele za mało. Skąd znaleźć dalsze brakujące pieniądze zastanawiają się organizatorzy. Jeden z radców oburzony mówi, że daliśmy 300 tys. złotych „na śpiewanie i gorzałkę już mają”.
- ✓ >> Starosta tatrzański poinformował, że należałoby powołać na Podhalu stowarzyszenie Wielkopolan tj. tych mieszkańców Zakopanego, którzy rodzinnie związani są z Zakopanem.
- ✓ >> Pracownicy TPN ostrzegają przed żmijami, których bardzo dużo pojawiło się ostatnio na słonecznych stokach niższych partii Tatr.
- ✓ >> 19 maja w nowotarskim kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa odbył się koncert pt. „Najpiękniejsze Pieśni Maryjne”. Patronat nad występami objął ks. kard. Franciszek Macharski.
- ✓ >> Władze samorządowe Nowego Targu czynią starania o wybudowanie basenów geotermalnych na terenie ciepłowni na Równi Szaflarskiej.
- ✓ >> W Bukowinie Tatrzańskiej odbyło się szorowanie największego budynku drewnianego w Polsce - Domu Ludowego. w którym w dniu 25 maja odbył się Koncert Europejski Fundacji Miast Karnawałowych, której Bukowina od 1996 r. jest członkiem. Cała wieś zyskała na pięknie i czystości.
- ✓ >> Gimnazjum im. Jana Pawła II w Zębie ogłosiło konkurs literacki dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów poświęcony osobie Ojca Świętego.
- ✓ >> 11 maja w Sromowcach Kątach odbyło się oficjalne rozpoczęcie sezonu flisackiego na Dunajcu
- ✓ Msza Święta sprawowana przez ks. bpa Władysława Bobowskiego, który powiedział: „spływ Dunajcem nie jest tylko zaspokajaniem potrzeb materialnych górali pienińskich. To przede wszystkim służba drugiemu człowiekowi”.
- ✓ >> 12 maja mija 10 rocznica śmierci najwybitniejszej polskiej himalaistki Wandy Rutkiewicz, która zginęła na stokach Kangchenjungi (8598 m), mając na swoim koncie zdobytych 8 ośmiotysięczników (dotychczasowy rekord świata wśród kobiet).
- ✓ >> Jedną z najciekawszych jaskiń słowackich w Słowackim Krasie-Krasnohorska jaskinia, została zamknięta dla ruchu turystycznego. Jaskinia ta znana jest z tego, że posiada jeden z największych stalagmitów na świecie o wysokości 32,6 m a u podstawy 14 metrów średnicy.
- ✓ >> 9 maja zginęła pod Krywaniem 41 letnia ski-alpinistka, która zjeżdżając na nartach wpadła do szczeliny i utonęła w potoku płynącym pod śniegiem.
- ✓ >> Miasto Zakopane ma już drugie Stowarzyszenie TOT. Z początkiem lat 80-tych zarejestrowano TOT (Towarzystwo Ochrony Tatr), a obecnie zarejestrowany TOT to (Tatrzańska Organizacja Turystyczna).
- ✓ >> Nad Skansenem Taboru Kolejowego w Chabówce zawisła groźba likwidacji.
- ✓ >> 16 maja piąty szczyt świata Makalu (8481 m) zdobył Piotr Pustelnik. Jest to dla niego 11-ty ośmiotysięcznik. Razem z Piotrem wszedł na szczyt Słowak Martin Gablik i Portugalczyk Gonzalo Valez. Z wejścia na szczyt zrezygnowała Anna Czerwńska i Ryszard Pawłowski z powodu ostrej infekcji krtani.
- ✓ >> 8 maja weszli na Cho Oyu (8201 m) dwaj Japończycy: Yuichiro Miura i jego syn Gota Miura. Razem z nimi weszło na szczyt czterech Sierpów. Yuichiro Miura jest obecnie najstarszym alpinistą świata, mającym na swym koncie zdobycie 8-tysięcznika, ma bowiem 69 lat i 6 miesięcy, syn jego ma 32 lata. Po raz pierwszy w historii himalaizmu zdarzyło się wspólne wejście ojca i syna na 8-tysięcznik. Yuichiro Miura znany jest w świecie alpinistycznym, bo już w 1970 r. zjechał na nartach spod Mt. Everestu z przełęczy Południowej z wysokości 8000 m. A wcześniej w 1964 r. ustanowił rekord świata szybkości na nartach (172 km/godz.). W 1981 r. wszedł na Killmandżaro razem z ojcem, wówczas 77-letnim Keizo Miura i 11-letnim synem Gotem. Na 50-lecie zdobycia Mt. Everestu planuje wejście na najwyższy szczyt świata, będzie miał wtedy ukończone 70 lat.

- >> W pierwszym tygodniu maja weszło na Annapurnę (8091 m) jedenaście osób, w tym znany himalaista brytyjski Alan Hinkens, a w połowie miesiąca stanęli na szczycie Francuz Jean Christopher Lafaille i Hiszpan Alberto Onnuregi, zdobywając jednocześnie Koronę Himalajów jako 10-ty himalaista świata.
- >> 17 maja w górnej części Doliny Łatanej (po stronie słowackiej) ratownicy słowaccy HS znaleźli w śniegu dwoje turystów z Warszawy, którzy pod koniec ub. roku zaginęli w rejonie Chochołowskiej. Młodzi turyści zostali porwani przez lawinę w rejonie Rakonia.
- >> 30 maja w Poroninie na „Wańkówce” odbył się po raz dziewiąty zjazd rodziny Gutów Mostowych. Jagna Marczałajtis wywodzi się z tego rodu i otrzymała tytuł „Mostowego Roku”
- >> W dniu 1 czerwca odbyła się V Piesza Pielgrzymka „Sursum Corda” na trasie Zakopane - Ludźmierz. Z sanktuarium M. B. Fatimskiej na Krzeptówkach trasa biegła „Drogą Papieską” przez Gubałówkę, Żab, Bańską, Maruszyńską do bazyliki M. B. Ludźmierskiej w Ludźmierzu. Pielgrzymkę zakończyła Msza Św., którą odprawił metropolita krakowski ks. kard. Franciszek Macharski.
- >> 3 czerwca w Bystrej Podhalańskiej odbyła się ceremonia przywrócenia szkole imienia św. Jana Kantego oraz poświęcenie szkolnego sztandaru, którego dokonał ks. bp Kazimierz Nycz. Warto nadmienić, że od 1971 r. szkoła nosiła imię ... 25-lecia PRL...!
- >> 26 maja w Odrowążu Podhalańskim odbyła się 50-rocznica śmierci Feliksa Gwiżdża. W uroczystościach wzięli udział: senator Franciszek Bachleda Księżdzulor, poseł Andrzej Czerwiński, władze powiatowe i gminne. Feliks Gwiżdż to wielki człowiek Podhala. Były żołnierz Legionów, Wojska Polskiego, działacz plebiscytowy na Spiszu i Orawie, poseł i senator II RP, dziennikarz, publicysta, tłumacz, dramaturg. Był założycielem i od 1935 prezesem ZG Związku Podhalań, w czasie II wojny światowej służył w AK i uczestniczył w powstaniu warszawskim.
- >> I znów zagrożenie w środowisku naturalnym. W największym w Polsce stanowisku głuszcza pod Czyrńcem (Shylcem) mieszkańcy Zubrzyicy zamierzają wyciąć 10 ha lasu, aby zbudować wyciąg narciarski. Na tym stoku miałyby powstać jedna z najdłuższych tras zjazdowych 2,5 km.
- >> Wiosenny sezon w Himalajach sprzyja biciu rekordów na Mt. Evereście. 4 maja na Przełęcz Południową weszło około 100 Sierpów, a 16 maja na Mt. Evereście stanęło 54 osób, a wśród nich 63-letnia Japonka i Appa Sherpa, który wcześniej był tam już jedenaście razy!!!
- >> 15 maja (dzień przed P. Pustelnikiem) weszli na Kangchenjunge (8598 m) Radosław Jaroši i Martin Minařík. Są to pierwsi Czesi, którzy zdobyli ten szczyt. Jest to duży sukces Czechów, ponieważ nie mieli stałej bazy i nie korzystali z pomocy tlenu, a zespół składał się tylko z trzech osób.
- >> Tatrzańska Kolej Elektryczna ma już 90 lat. W sierpniu tego roku wyjedzie na trasę, aby wozić turystów, pociąg retro z 1913 roku.
- >> 25 maja uroczystie otwarto pole golfowe pod Tatrzańską Łomnicą. Tradycje golfa sięgają jeszcze czasów Austro-Węgierskich, gdy pola golfowe wybudowano na początku XX wieku. W 1948 roku golf zniknął, ponieważ władze komunistyczne uważały go za burżuazyjny sport.
- >> Najstarsza szkoła Zakopanego, Zespół Szkół Budowlanych przy ul. Krupówki, obchodzi Jubileusz 125-lecia istnienia.
- >> Sanepid wyznaczył tylko trzy miejsca na Jeziorze Czorszyńskim, w których można się kąpać, a to: Zamajerze w Niedzicy, w Czorsztynie przy Drodze na Wroninę i w Kluszkowcach-Stara Droga.
- >> Wojewódzki Urząd w Żylinie zatwierdził remont Orawskiego Zamku, który przewidziany jest na sumę 5 mln słowackich koron.
- >> 3 czerwca rozpoczęła się akcja ratunkowa TOPR w Jaskini Śnieżnej. Po 27 godzinach poszukiwań na głębokości 350 m odnaleziono dwóch poranionych i wyczerpanych grotolazów.
- >> 28 maja otwarte zostało nowe przejście turystyczne na granicy polsko-słowackiej. Granicę będzie można przekraczać na szczycie Magury Witoskiej. Wytyczona nowa trasa turystyczna ma 9 km długości i 400 m deniwelacji. Początek trasy jest w Witoszowie (przysiółek Kojcówka) a kończy się przy basenie geotermalnym w Orawicach. Czas przejścia trasy ok. 3 godz.
- >> Z okazji 125 rocznicy utworzenia w Zakopanem Szkoły Snyckarskiej w dniach 4-6 października odbędzie się w Zakopanem zjazd absolwentów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara. Liceum to jest kontynuatorem edukacyjnym Szkoły Snyckarskiej.

- >> Osiemnastoletnia maturzystka z II Liceum Ogólnokształcącego z Chrzanowa- Małgorzata Książek w konkursie Miss Europy, który się odbył 19 maja w Warszawie, zdobyła tytuł I Wicemiss Europy. Ponadto przypadł jej również tytuł Miss Internetu. Piękna chrzanowianka ukończyła II LO ze średnią ocen 5,0. Zamierza studiować psychologię stosowaną na Uniwersytecie Jagiellońskim. Serdecznie gratulujemy i życzymy sukcesów na studiach.
- >> Góral z Koniówki- Ferdynand Leya, posiadający tytuł profesora medycyny, piastuje obecnie stanowisko dyrektora Laboratorium Kardiologicznego jednej z najbardziej renomowanej uczelni USA, a mianowicie Chicagowskiego Uniwersytetu Loyola.
- >> Kilka dni temu trafiła na półki księgarskie książka pt. „Byrcyn- strażnik Tatr” autorstwa Eugenii Dabertowej.
- >> Niedaleko Łopusza w Beskidzie Wyspowym runęła awionetka, w której zginęły 4 osoby.
- >> Jeden z najciekawszych, zabytkowych budynków przy Krzeptówkach w Zakopanem to „Staszczkówka”, która po gruntownej modernizacji jest hotelem i restauracją „Sabała”. „Staszczkówkę” wybudował w 1896 r. Jan Gąsienica Staszczek. Mieszkał w niej przez dłuższy czas Kazimierz Przerwa-Tetmajer z synem. W sąsiednim pensjonacie pod nr 9, którego właścicielem był również J. Gąsienica Staszczek, w 1848 r. zatrzymał się ks. Józef Stolarczyk tworzący nową parafię zakopiańską, a w 1873 r. gościł tu dr Tytus Chałubiński.
- >> Australijczyk Andrew Lock w ciągu niespełna jednego miesiąca wszedł na dwa ośmiotysięczniki oddalone od siebie o ponad 250 km. Najpierw wszedł na Manaslu (8156 m), a potem na Lhotse (8511 m).
- >> Obecnie mijają 100 lat, gdy na Kalatówkach zamieszkały siostry albertynki. Klasztor zbudowany został w 1898 r. przez brata Alberta, a kaplica powstała wg projektu Stanisława Witkiewicza. Brata Alberta odwiedzili: hrabia Zamoyski, Stanisław Przybyszewski, Stefan Żeromski, Stanisław Witkiewicz, Karol Rozwadowski, Józef Conrad Korzeniowski.
- >> Aż 10 wypraw będzie w tym roku atakowało drugi, co do wysokości szczyt świata- K2. Kierownikiem jednej z wypraw będzie Hiszpanka Araceli Segara uczestniczka ubiegłorocznej wyprawy na Kangchenjunge, której kierownikiem był Piotr Pustelnik.
- >> 4 czerwca przyjęci zostali przez Ojca Świętego rektor Państwowej Podhalańskiej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu prof. Stanisław Hodorowicz, który wręczył Ojcu Świętemu czapkę akademicką z elementami regionalnymi oraz burmistrz Marek Frydlewicz, który podarował Ojcu Świętemu posrebrzaną statuetkę Św. Katarzyny i aktualny numer „Almanachu Nowotarskiego”.
- >> W tym roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przyjęło pod swoje „skrzydła opiekuńcze” TOPR. Mogło się wydawać, że skończą się ciągłe problemy finansowe z utrzymaniem TOPR. Tymczasem z budżetu MSWiA przyznano taką sumę, że wystarczy to na spokojną działalność tylko do września. I co dalej?? To już retoryczne pytanie!!!
- >> Przedstawiciele samorządów trzech gmin: Krościenka, Czorsztyna i Ochotnicy Dolnej dyskutują nad zagospodarowaniem góry Lubań. Istnieje propozycja wybudowania kolejki gondolowej z przełęczy Snozka na szczyt Lubań.
- >> 15 czerwca nastąpiło w Czarnym Dunajcu uroczyste otwarcie basenu kąpielowego i zjeżdżalni o długości 55 m.
- >> W dniach 14-16 czerwca odbyły się IX Dni Kultury Słowackiej w Małopolsce. Impreza rozpoczęła się na zamku w Niedzicy, następnego dnia w Łapszach Wyżnich, później w Krempachach, a zakończyła w Jabłonce.
- >> 13 czerwca zawitał w Tatry książę Walii, następca tronu Wielkiej Brytanii książę Karol. Odbył wycieczkę wokół Morskiego Oka, prowadzoną przez dyr.TPN dr Pawła Skawińskiego w towarzystwie reprezentantów brytyjskich mediów. Książę interesowało otoczenie Morskiego Oka, flora i fauna tatrzańska oraz ochrona środowiska.
- >> 7 czerwca została podpisana w Lipnicy Wielkiej umowa o współpracy między Babiogórskim Parkiem Narodowym a słowackim parkiem krajobrazowym „Górna Orawa”.
- >> 15 czerwca nastąpiło w Reinerowej Utulni uroczyste otwarcie po zimowej przerwie wysokogórskich szlaków w Tatrach Słowackich.
- >> Uchodzący za jeden z bardziej niebezpiecznych ośmiotysięczników- Manaslu (8156 m) pobił swój rekord, bowiem tej wiosny zdobyty został przez 33 osoby. Należy nadmienić, że dotychczas na 207 zdobywców, nie zeszło ze szczytu aż 52 himalaistów.

>> 15 czerwca zmarł w wieku 92 lat Leon Rydel, wielki miłośnik Orawy i współtwórca Towarzystwa Przyjaciół Orawy. Pochowany został na cmentarzu na Salwatorze w Krakowie obok przyjaciół: księży Karola i Ferdynanda Machaya oraz Józefa Mikowej.

>> W dniach 22-23 czerwca odbył się XL Zjazd Podhalań, który wybrał nowego prezesa. Został nim dotychczasowy wiceprezes Jan Hamerski. Drugim kandydatem był prof. Stanisław Hodorowicz, rektor

nowej uczelni w Nowym

>> 22 czerwca zmarła w Zakopanem w wieku 88 lat Anna Górską architekt i artysta plastyk. Zaprojektowała schroniska: Ornak, w Dolinie Pięciu Stawów i Chochołowskiej oraz osiedla mieszkaniowe w Rabce, Szkołę Tkactwa im. H. Modrzejewskiej, ponadto wystrój Domu Podhalań w Ludźmierzu.

Stanisław Trębacz



Znów wakacje. Dla wielu ludzi to czas urlopów, odpoczynek dla dzieci i młodzieży. Jest to również okazja, by ruszyć w świat. Można odkrywać nowe miejsca w najdalszych zakątkach ziemi. Mimo że ciągnie człowieka w świat, aby coś więcej zobaczyć to są takie miejsca, do których się powraca wiele razy. Moim ulubionym celem wędrówek jest szczyt, z którego widać cztery strony świata. Widać Tatry i

mgieł wschodzące słońce stworzyło tak niezwykłą symfonię barw, że najlepszy malarz nie mógłby sobie nawet wyobrazić. Nawet dobry aparat nie zdołałby tego uchwycić, ponieważ zjawisko było bardzo dynamiczne. Z podziwem i zadowoleniem schodziłem na Krowiarki, choć nie zobaczyłem tego, co chciałem zobaczyć. Dziwną jednak może się okazać sytuacja, kiedy na wycieczkę w góry wybiera się świadomie najgorszą pogodę. Było kilka takich wypraw w moim życiu. Deszcz, mgła, śnieg i wiatr były nam wtedy sprzymierzeńcami. Było to w latach siedemdziesiątych, kiedy panował jeszcze inny ustrój niechętny wielu wartościom, a zwłaszcza wartościom religijnym. Kontakty między ludźmi wierzącymi były utrudniane. Dotyczyło to szczególnie relacji międzynarodowych. Ze względu na różne podejście władz państwowych do religii katolickiej w krajach bloku wschodniego różna też była sytuacja wierzących. W Czechosłowacji trudno było dostać Pismo święte, czy modlitewnik. Po prostu nie wolno było tam takich pozycji drukować. U nas z Kolei był



Fot 33. Widok na Babią Górę z Leskowca.

Beskid, Gorce i niziny. Oczywiście pod warunkiem, że nie ma mgły, która również lubi to miejsce. Jest to Babia Góra, na którą wypraw nie potrafiłbym już zliczyć. O każdej porze roku, o każdej porze dnia i nocy, w różnych warunkach atmosferycznych. Jest rzeczą naturalną, że wybierając się na wycieczkę, a zwłaszcza w góry chcemy mieć dobrą pogodę. Nie zawsze się to udaje. Niekiedy jednak pogoda nie po naszej myśli może być okazją do dodatkowych wrażeń. Przeżyłem to kiedyś wybierając się na wschód słońca na Babiej. Noc była pogodna, ale przed wschodem z dolin zaczęła wylać mgła. Było to w tej sytuacji najmniej pożądane zjawisko. Zdegustowany i nieco zziębnięty, bo noc była chłodna, zbierałem się do zejścia. Wtedy nieoczekiwanie przeżyłem coś, czego się zupełnie nie spodziewałem. Za zasłoną



Fot 34. Widok na Babią Górę z Lipnicy Wilekiej.

Czas, że sztuką było zdobyć na przykład wino mszalne. Stąd zrodziła się pewna inicjatywa, która miała zaradzić

tym potrzebom. Ksiądz katecheta z mojej parafii wprowadził mnie w wielkiej tajemnicy w grupę „przemysłowców”, którzy przenosili odpowiedni asortyment przez zieloną granicę. Ponieważ pochodził z rejonów przygranicznych, znał teren, organizował i koordynował współpracę z Czechami. Punkt kontaktowy był właśnie pod Babią Górą. My przenosiliśmy głównie Biblię i modlitewniki w języku czeskim i słowackim. Oni zaś wino mszalne, czy inne deficytowe towary. Dziś mogę już o tym mówić. Jednak z perspektywy czasu dostrzegam, że to, co dla licealisty było emocjonujące i ciekawe, było równocześnie niebezpieczne. Góry niosą różne

wspomnienia. Zaś powroty do tych samych miejsc sprawiają, że one odżywają. Może warto byłoby dzielić się takimi przeżyciami, choćby dlatego, żeby zobaczyć jak z tym samym miejscem związane są zupełnie różne, dziwne wydarzenia. Dzieje się tak nie tylko za sprawą bogactwa natury, ale przede wszystkim ludzkiego ducha. Przeżycia emocjonalne, warunki atmosferyczne, specyfika miejsca wszystko to sprawia, że góry stają się jeszcze piękniejsze. Życzę wszystkim miłośnikom górskich wędrówek, aby mieli również swoje miejsca powrotów, z którymi wiązałyby się bogate wspomnienia.

Ks. Adam Ogiegiło

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia

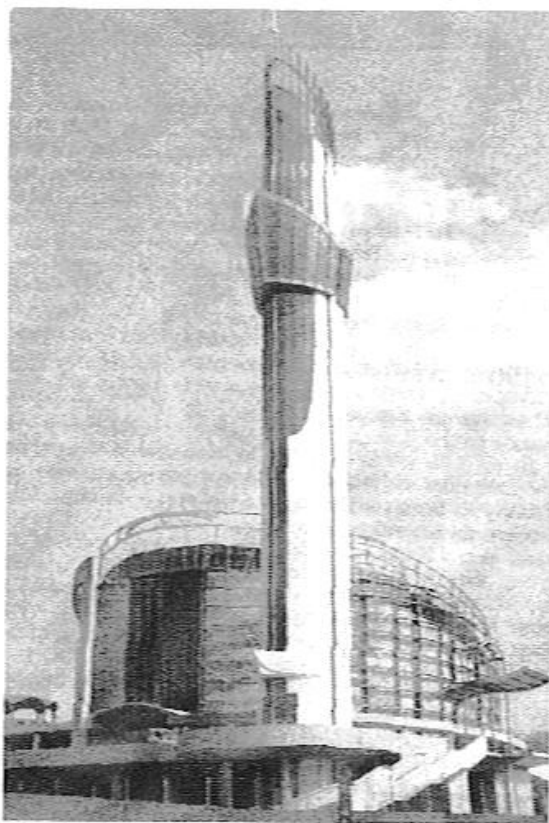
Klasztor w podkrakowskich Łagiewnikach powstał w 1891 r. jako fundacja księcia Aleksandra Lubomirskiego dla kobiet i dziewcząt potrzebujących głębokiej odnowy moralnej. Fundator Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia nie spodziewał się zapewne, że jego fundacja za sprawą polskiej mistyczki Siostry Faustyny Kowalskiej stanie się po 100 latach głośna na całym świecie. Jej wizja Chrystusa Miłosiernego została przekazana łagiewnickiemu malarzowi Adolfowi Hyle, który stał się autorem obrazu „Jezu ufam Tobie”. Pragnieniem Ojca Świętego Jana Pawła II było, aby to miejsce stało się Światowym Centrum Bożego Miłosierdzia.

Ks. Kardynał Franciszek Macharski zlecił znanemu krakowskiemu architektowi i urbanście prof. Witoldowi Cęckiewiczowi przygotować konkurs na projekt urbanistyczno - architektoniczny obiektów wchodzących w skład Sanktuarium w Łagiewnikach. Czas nagiął. Powyższym tematem zajął się osobiście Profesor. Wykonana została makietka nowej bazyliki, która została zatwierdzona podpisem Ojca Świętego w dniu 7 czerwca 1997 r. podczas pobytu w kaplicy Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach.

Projekt Światowego Centrum Miłosierdzia Bożego jest dziełem życia prof. Witolda Cęckiewicza. W dziele tym pomagała mu cała rodzina (prawie wszyscy architekci). Bazylika Bożego Miłosierdzia nawiązuje do tradycyjnej łodzi lub arki, ale w postaci wielkiego współczesnego transatlantyku, której wieża niczym latarnia na morzu wyznacza bezpieczny kierunek. Kościół zaplanowany jest na rzucie elipsy. Zewnętrzne ściany świątyni o powierzchni ponad 2000 m² wyłożone zostały jasnymi płytami wapiennymi sprowadzonymi z Turcji. Wnętrze o zaokrąglonych ścianach ma kolor niebiesko-szary, rozjaśniający się przy zbliżeniu do prezbiterium. Wąskie i wysokie okna o odcieniu błękitu, im bliżej sklepienia są w jaśniejszym odcieniu.

Najważniejsze miejsce w kościele - prezbiterium będzie oświetlone w naturalny sposób, nawiązując do

promieni na obrazie Jezusa Miłosiernego. W dzień światło będzie spływało od sklepienia przez świetlik-tubus, pod którym znajduje się prezbiterium o powierzchni 300 m², a wieczorem oświetlenie będzie pochodziło od reflektorów zamontowanych u góry.



Fot.35. Bazylika Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach.

Posadzka prezbiterium wykonana z jasno-beżowego marmuru, na niej ołtarz z bloku szlachetnego marmuru karraryjskiego z Toskanii o wymiarach 3,5 m x 1,05 m x 1,05 m. Za ołtarzem tabernakulum w postaci pozłacanej kuli o średnicy 2 m. Po obu stronach ołtarza znajduje się wystrój z odlewu brązowego w postaci krzaka targanego wicherem o wysokości 5,5 m. Te gałęzie krzewu są obramowaniem kopii wizerunku Chrystusa

Miłosierne, o wymiarach 2,80 m x 1,20 m namalowanego przez krakowskiego malarza Jana Chruszcza. Wizerunek ten będzie jedynym obrazem w kościele. Obraz ten jest w potrójnych drewnianych ramach inkrustowanych mosiądzem.

Sklepienie w odcieniu jasnego brązu o układzie siatkowym zawieszono jest na podwójnych żebrach- promieniście wychodzących ze „słońca” okalającego prezbiterium. Kompozycja sklepienia robi niesamowite wrażenie na obserwatorze.

Na ścianach prezbiterium zainstalowano 8 dużych gablot (2 m x 1 m) zabezpieczonych pancernymi szybami, w których umieszczono wota składane przez ofiarodawców, Chrystusowi Miłosiermemu i św. Faustynie.

Na ścianach bazyliki Droga Krzyżowa w postaci cyklu płaskorzeźb wykonanych w płaskowcu.

W oknach przewiduje się w następnym okresie witraże, jak również na chórze organy. W ścianie frontowej bazyliki jest otwór na kamień węgielny pochodzący z Golgoty, który został poświęcony przez Ojca Świętego w 1997 r. podczas pobytu w Sanktuarium Łagiewnickim.

Obok kościoła stoi wieża- latarnia o wysokości 76 m

(druga, co do wysokości w Krakowie). Wysokość wieży to wyróżnik dnia i miesiąca (7.6.1997), w którym papież podpisał projekt Sanktuarium. Na wieży umieszczono stalowy pozłacany krzyż o wysokości 5 m, stojący na pozłacanej kuli o średnicy 90 cm, w której znalazły się ważne dokumenty dla historii związane z budową Sanktuarium. Wybudowana bazylika w stanie surowym to koszt 20 mln zł, a wykończenie i wystrój to kolejne 20 mln zł.

Wspaniałe Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, jako drugi, co do wielkości kościoł w Małopolsce, zostanie konsekrowane przez Ojca Świętego podczas X Pielgrzymki do Ojczyzny w dniu 17 sierpnia 2002 r.

Stanisław Trębacz

PS

Profesor Witold Ceckiewicz zaprojektował dotychczas 12 kościołów, każdy jest inny. Począwszy od Skomielnej Białej, poprzez kościoły krakowskie: na Wzgórzach Krzesławickich, w Czyżynach, na osiedlu Cegielnianym i na Ruczaju, aż do Zakopanego kościoł pw. Św. Krzyża i katedry w Rzeszowie.

Oprócz świątyni dziełem Profesora jest: Osiedle Podwawelskie, w Mistrzejowicach, na lotnisku w Czyżynach, hotel Cracowia i kino Kijów.

Jeden z wielu c.d.



Obciążony sakwami rower (przód i tył) i moja osoba po zwolnieniu hamulców jak rasowy koń przyspiesza i rwie się do przodu. W uszach poświat wiatru, w oczach nieco łez (nie znoszę okularów), równy szum opon powoduje, że zapominam o całym świecie i nagle coś się dzieje, sam nie wiem co, ratuję się całkowicie bezwiednie i automatycznie. Nie wiem co jest tego powodem, ale cała szosa jest moja. Rzuciłbym jak robotnikiem po wypłacie. Raz na lewo, raz na prawo, dobrze, że nic nie jedzie z dołu. Przednim hamulcem nie mogę hamować, bo zarzuca mi ciagle tył i ciagle muszę kontrować. Szybkość wprawdzie spada, ale bardzo wolno. Kolejny uślizg jest tak gwałtowny, że spada mi tylna sakwa i sama gna po szosie. Po chwili spada druga. Nie mam odwagi popatrzeć do tyłu. Ciagle nie wiem co się stało, jednak zwalniam, coraz łatwiej się ratuję i już tylko "zajmuję" pół szosy. Ostatecznie zatrzymuję się po prawej stronie drogi i patrzę wstecz. Na asfalcie czarny ślad opony, sakwy na środku drogi, auta uważnie je omijają. Małgosia zostawia swój rower i zbiera moje tobołki, mocno przetarte, z dziurami. Opowiada co widziała. Taki mały horror. Szczęściem dla mnie, kierowcy jadący za mną od razu zwolnili, dając mi tym samym „wolną rękę” w moich poczynaniach. Nie przejechali też moich sakw trzymając się ode mnie z daleka.

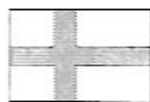
Zatrzymawszy się w bezpiecznym miejscu, szukam przyczyny moich, bądź co bądź, niebezpiecznych harców. Otóż urwało mi się mocowanie pałaka z drutu przy błotniku. Koło pociągnęło pałak, a ten zamocowany przy osi zadziałał jak najlepszy hamulec, blokując tylne koło na amen. Wtedy zapewne usłyszałem pisk opony i rzuciło rowerem pierwszy raz. Ponieważ szybkość miałem dużą, a koło stało w miejscu, po kilku jak sądzę metrach w skutek tarcia opona spaliła się na asfalcie a wraz z nią i dętka. Od tego momentu jechałem „już na gołej obręczy”. Wtedy pewnie zgubiłem tobołki. Ochłonawszy z pierwszych emocji zrobiłem z Małgosi wielbłąda, dając jej swoje sakwy, a sam sprowadziłem rower do bardzo już bliskiego miasteczka. Usiedliśmy na ławce i już bardziej spokojnie wymienialiśmy uwagi i spostrzeżenia. Po strachu i po bólu. Anioł Stróż najwyraźniej maczał w tym wszystkim palce. A może i św. Krzysztof? Kto to wie? Ponieważ w gruncie rzeczy nic się nie stało, z optymizmem patrzyłem w najbliższą przyszłość i ani w głowie mi były jakieś kłopoty. Kupię nową dętkę i oponę i pojedziemy dalej. Z tą myślą poszedłem do najbliższego sklepu (trafiłem na spożywczy) i pytałem o sklep rowerowy. Nie ma - odpowiada pani grzecznie. Jak to nie ma - dziwię się szczerze. No nie ma. Wychodzę ze sklepu niedowierzając. Tu przecież każdy, nawet dziecko, ma swój rower a nie ma sklepu rowerowego? To przecież niemożliwe! Dalsze moje dociekania jednakże potwierdzają tę smutną prawdę. Nie ma i już. Co tu robić? Co tu robić! Idę do opodal otwartego warsztatu samochodowego. Pozwalają mi pogrzebać w „schroffcie” (ziomie), może znajdę coś. Wracam z niczym. Pytam o sklep. Nie ma. A gdzie najbliższy? W Mallnitz - czyli tam, gdzie byłem parę godzin

temu. Ręce mi opadły, 12 km i 400 m różnicy wzniesień. Człowiek pracujący w warsztacie nie widzi problemu. Zaprasza mnie do golfa i jedziemy do tego Mallnitz - dobrze się składa, powiada do mnie, - to jest auto klienta i tak go muszę sprawdzić. W sklepie jesteście pięć minut przed zamknięciem. Kupuję wszystko co mi potrzeba i wracamy na miejsce. Dziękuję mojemu dobroczyńcy, ten zaś uważa, że jego obowiązkiem było pomóc, oczywiście o żadnej zapłacie nie ma mowy.

Zabieram się do naprawy, za parę minut jestem gotów. Po incydencie już nie ma śladu, jeśli nie brać pod uwagę dziur w sakwach. Zabieram też na pamiątkę kawałek opony z wypaloną dziurą. Tego wieczora dojechaliśmy jeszcze do niedalekiego Flattach. Tam, na terenie klubu sportowego pozwolono nam postawić dom. Następnego dnia już byliśmy w Lienz. Tym razem bez przygód.

Piotr Kowenicki

UROKI FINLANDII



część II relacji z wyprawy do Skandynawii

Pomiędzy Szwecją a Finlandią na Morzu Bałtyckim leżą Wyspy Alandzkie. Jest ich ponad 6 tysięcy, politycznie należą do Finlandii a kulturowo do Szwecji, obowiązującą walutą jest marka fińska, zaś językiem szwedzki. Posiadają daleko idącą autonomię, mają własny parlament i flagę. Malowniczo prezentowały się te zróżnicowane pod względem wielkości wyspy w świetle zachodzącego słońca.

Turku, najważniejsze miasto fińskie za czasów panowania szwedzkiego, to dziś niewielkie portowe miasto, choć ważny ośrodek kultury dzięki funkcjonowaniu dwóch uniwersytetów: fińskiego i szwedzko-języcznego. Nad miastem góruje kościół Tuomio, którego początki sięgają XIII wieku, a więc czasów prowadzonej tu przez Szwedów akcji chrystianizacyjnej. Obecnie kościół jest katedrą luterzańską. Równie starą i okazałą budowlą jest wybudowany prawdopodobnie około 1280 roku zamek, przez następne wieki rozbudowywany, zwłaszcza w XVI wieku z inspiracji króla Gustawa I Wazy.

Gdy w 1812 roku Finlandia stała się autonomicznym Księstwem Finlandzkim związanym unią personalną z Rosją, car Aleksander I przeniósł stolicę z Turku do Helsinek. Dziś stolica Finlandii to

półmilionowe miasto, którego centrum to Plac Senacki z pomnikiem cara Aleksandra pośrodku. Plac otaczają Pałac Rządu, Uniwersytet Helsiński oraz luterńska katedra zaprojektowana przez Carla Engela, do której trzeba się wspiąć po stromych schodach. W zamykającym plac ciągu budynków naprzeciw katedry znajduje się najstarszy helsiński budynek wzniesiony w 1758 roku, w którym mieści się poświęcone miastu muzeum. Jest to dom

Sederholma, który należał do żyjącego w XVIII wieku przemysłowca. Tylko wąska uliczka dzieli Plac Senacki od placu targowego, przy którym stoi ratusz niemal zasłonięty przez ustawione na placu kolorowe kramy. Stąd widać kopułę Soboru Uspienskiego i szeroką dwujezdniową Esplanadę, rozdzieloną deptakiem i pasami zieleni, pełnymi spacerujących i biwakujących na trawie ludzi.

Niedaleko centrum znajduje się chętnie odwiedzany przez mieszkańców miasta park Sibeliusa. Pośród zieleni stoi 24 tony ważący, srebrzysty pomnik przypominający organy a poświęcony największemu fińskiemu kompozytorowi, Janowi Sibeliusowi. Przygotowany na olimpiadę w 1942 roku stadion olimpijski, doczekał się olimpiady w 1952 roku. Na placu przed stadionem stoi pomnik znakomitego lekkoatlety lat dwudziestych, Paavo Nurmi, bohatera narodowego Finów. Ciekawie prezentuje się zaprojektowany przez braci Suomalainenów, wykuty w granitowej skale i przykryty miedzianą kopułą, kościół Tempelioukio, ukończony w 1969 roku. Jego przeciwieństwo pod względem materii i formy stanowi



Fot.36. Pojezierze Fińskie - widok z wieży widokowej w Kuopio.



Fot.37. Zachód słońca nad wyspami Alandzkimi.

niedługo ponad sto lat starszy, a najstarszy w Helsinkach, drewniany kościół Vanha Kirkko.

Środkową część Finlandii zajmuje rozległe Pojezierze Finskie. Na jego południowym skraju, w miejscowości Kerimäki, znajduje się największy w Europie, wybudowany w 1848 roku, drewniany kościół, mogący pomieścić 3 tysiące wiernych. W nieodległej miejscowości Savonlinna, na wyspie połączonej z brzegiem mostem, znajduje się wybudowana przez Szwedów w 1475 roku twierdza Olavinlinna. Twierdza ta przez wszystkie swoje lata często zmieniała właścicieli i funkcje. Początkowo pełniła funkcje obronne, potem reprezentacyjne, następnie była więzieniem a obecnie muzeum.

Położone niemalże w centrum pojezierza Kuopio oferuje atrakcję w postaci 75 metrowej wieży widokowej na wzgórzu Pujo. Stąd rozpościera się rozległy i wspaniały widok na okoliczne, pełne wysepek jeziora, lasy i schowane pomiędzy nimi niewielkie osady.

Położone w pobliżu koła podbiegunowego miasto Rovaniemi zostało niemal całkowicie zniszczone w 1944 roku przez wycofujące się wojska niemieckie. Znanie z racji swego położenia a także ze znajdującego się tutaj Arcticum Regionalnego

Muzeum Laponii i Centrum Polarnego. W nowoczesnym pawilonie zgromadzono wszystko, co wiąże się z życiem Lapończyków, którzy nazywają siebie Samami, a także wspaniałe zdjęcia dzikiej przyrody i pamiątki z czasów II wojny światowej. Stąd już tylko krok dzieli nas od starannie oznakowanego Koła Podbiegunowego i znajdującej się tu wioski św. Mikołaja. Przez cały rok z wyjątkiem nocy z 5/6 grudnia spotkać tu można św. Mikołaja, zrobić sobie z nim zdjęcie i zostawić adres, aby może za kilka lat otrzymać od niego życzenia świąteczne.

W północnej Finlandii, za kołem podbiegunowym w ubiegłym stuleciu odkryto niewielkie złoża złota. Po gorączce tamtych lat pozostały zabudowania niewielkiej wioski poszukiwaczy złota, z zachowanym wystrojem wewnątrz pomieszczeń i pamiątkami z tamtych czasów. Chętni zdobycia fortuny mogą za dodatkową opłatą przepłukiwać żwir wydobywany z ledwie sączącej się strugi w poszukiwaniu złotego piasku.

Olaf Reithar

Medziugorje - miejsce objawień

Medziugorje- wioska położona w dolinie między górami wapiennymi w obrębie Krasu w Hercegowinie w byłej Jugosławii. Znajduje się na południowo- zachodnim skraju doliny, przy drodze prowadzącej z Mostaru. Większa część Medziugorje leży u stóp góry Križevac. W 1933 r. na szczycie tej góry ludność wioski wybudowała 12-metrowy krzyż betonowy. Dalej na lewo od Križevac znajduje się niższa góra zwana Crnica. Część wsi leżąca bezpośrednio przy górze Crnica nazywa się Podbrdo. W centrum Medziugorje stoi duży przestronny kościół trzechnawowy z dwoma wieżami poświęcony Św. Jakubowi Starszemu. Oddany został wiernym w 1969 r. Parafia w Medziugorje powierzona jest oo. Franciszkanom prowincji Hercegowiny.

Do 1981 r. Medziugorje było jeszcze nieznaną wsią, zapadłym zakątkiem Hercegowiny. Ludność zajmowała się uprawą tytoniu i winogron. 24 czerwca 1981 r. na górze Crnica, nazwaną później Górą Objawień, Matka Boża ukazała się po raz pierwszy sześciorgu dzieciom. Od momentu objawień sława tej wsi rozeszła się nie tylko w kraju, ale na cały świat. Mówi się o Medziugorje na wszystkich kontynentach. Porównuje się je z wielkimi miejscami objawień, jak Lourdes czy

Fatima. Do Medziugorje przybywają tłumy pielgrzymów z całego świata. Medziugorje więc stało się światowej rangi miejscem pielgrzymek. Stało się miejscem spotkania między Wschodem a Zachodem, Południem a Północą.



Fot. 38. Góra Objawień. Droga różańcowa.

W tym roku 25 czerwca minęła 21 rocznica objawień. Przez 21 lat Matka Boża jako Królowa Pokoju ukazuje się widzającym, przekazując im

orędzia dla parafii i całego świata. Głównym przestaniem orędzi jest modlitwa, post, nawrócenie. Maryja jak dobra i czuła matka zachęca nas do modlitwy, częstej Eucharystii, spowiedzi, czytania Pisma Św., prosi o codzienne odmawianie różańca. Pragnie otworzyć nasze oczy na dobro, które jest wokół nas. Królowa Pokoju pragnie nauczyć nas Bożej miłości. Od nas zależy czy będziemy dobrymi uczniami. Czas mija, ale można uczynić wiele dobra. Dobro nie będzie tylko w nas, ale za naszym pośrednictwem spłynie na innych. Bo dopóki dobro jest w nas, całkowicie nas zmienia i przynosi wszystko, co najpiękniejsze.

Gdziekolwiek objawia się Matka Boża, tam dzieje się coś ważnego. Bo Medjugorje to miejsce łaski i miłości, w którym codziennie zdarzają się nawrócenia. W jednym z orędzi skierowanym do parafian Matka Boża powiedziała: „Jeśli wy w Medjugorje nawracacie się, to z Medjugorje wychodzi impuls łaski, następuje uzdrowienie. Jeśli wy się nawrócicie, to Medjugorje stanie się solą, światłem świecącym, kwasem zakwaszającym”.

Łaska i moc z orędzi Matki Bożej dociera do ludzkich serc. Każdy, kto przybywa do Medjugorje

dowodzi, że został powołany, że Bóg dał mu szansę bycia w tym miejscu, że Królowa Pokoju zawołała go do siebie. Bo każdy jedzie tu po łaskę, po uzdrowienie duszy i ciała. Wielu pielgrzymów tego doświadczyło, bo mieli serce gotowe i otwarte na działanie łaski. A potem powracając do domu z własnym bagażem doświadczeń pragną się tym podzielić z najbliższymi.

I chociaż by można było tomy napisać o Medjugorje, to nie oddadzą tego, co tam się dzieje. Trzeba tam się udać z sercem otwartym na przyjęcie wtargnięcia łaski, która na pewno porwie tych wszystkich, którzy udają się tam w czystej intencji. Bo można przejść nie widząc obok tego wszystkiego i wrócić z pustymi rękami. Bo kto przychodzi do źródła musi mieć naczynie, aby zaczerpnąć i przynieść wody.

Dane mi było już kilka razy być w tym błogosławionym miejscu. Jechałem tam za każdym razem z wielką radością. Wracałem z uczuciem smutku, że byłem za krótko.

Ks. Krzysztof Zajac

CZESKIE GÓRY STOŁOWE

27 - 30 czerwca 2002 r

Wspaniałych, nieznanych dotąd krajobrazów czeskich Gór Stołowych, a także wiele niespodzianek i fajnych przeżyć dostarczyła 23 turystom pod przewodnictwem naszego Prezesa czterodniowa wycieczka z bazą w Kudowie.

Kolejny raz nasi turyści mogli się przekonać, jak Staszek perfekcyjnie potrafi zorganizować i w mistrzowskim stylu poprowadzić wycieczkę przez wiele miast, obiektów i raczej nieznaną (w naszej grupie, oprócz Przewodnika, nikt nie był w czeskiej części tych gór) górską krainę. Niespodzianki (dla turystów, a nie dla Staszka) owszem były, ale same przyjemne i z góry przez przewodnika zaplanowane. Turyści na tej wycieczce też byli fajni, wiedzieli czego chcą, im więcej wrażeń, wiedzy, gór, piękna, a nawet kilometrów i schodów tym lepiej. A w dostarczeniu tego typu atrakcji naszemu Przewodnikowi chyba nikt nie dorówna.

Pierwszy dzień, dojazdowy do Kudowy, był przeznaczony na zwiedzanie „perełek” piękna dolnośląskich miast i miasteczek. Wymienię tu tylko niektóre, najpiękniejsze, wybrane (na mnie osobiście wywarły największe wrażenie) obiekty z całego bogactwa całoniedziowych wrażeń:

- ♦ kaplica Grobu Pańskiego i Domek Loretański (wzorowane na autentycznych z Ziemi Świętej) w Głogówku, miasta wież, w którym Ludwig van Beethoven tworzył IV symfonię
- ♦ wspaniałe zabytki w stolicy dawnego księstwa biskupiego w Nysie, m. in. gotycka katedra św. Jakuba z 19 kaplicami i niezwykle cennymi epitafiami, Dwór Biskupi i dawna wyższa szkoła Carolinum, kościół jezuitki Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny z polichromią Karola Dankwart, Dom Wagi, kościół i klasztor bożogrobców, Fontanna Trytona i Piękna Studnia
- ♦ barokowa kolegiata i słoneczny zegar na otmuchowskim ratuszu
- ♦ średniowieczne mury obronne z basztami, gotycki kościół ze studnią, wieża ratuszowa o niezliczonych przez nas schodach w Paczkowie
- ♦ uzdrowiskowa Kudowa z m. in. Pijalnią Wód, okazałym parkiem z fontannami, gdzie odbyliśmy wieczorny spacer na pożegnanie pierwszego dnia (gdzie niektórzy nawet skusili się na taneczne zabawy)

Drugi i trzeci dzień wycieczki, to wyjazd do bliźniaczych stąd Czech (bez utrudnień na granicy) w czeskie Góry Stołowe (w północną część całych Gór Stołowych do Polski należy część południowa). Góry Stołowe mają charakterystyczne dla gór zrębowych (płytowych) płaskie jak stół wierzchołki i bardzo strome ściany. Tworzą szereg izolowanych, piaskowcowych stoliw o charakterze „miast skalnych”, labiryntów i skałek o fantazyjnych kształtach i nazwach.

W piątek byliśmy w części zwanej Broumowskimi Ścianami, gdzie duże wrażenie na naszych turystach zrobił m. in. Sowi Zamek, Labirynt, Wartownia Skauta, Kieł Bożanowski, Sepia Skała. Bujna wyobraźnia gospodarzy tych ziem nadała wielu skałkom ciekawe nazwy, np. żółw, wielbłąd, kaczka, baran, kamienna brama. Trasa była dosyć długa (z licznymi punktami widokowymi) i Stasiu bardzo nas chwalił, że wszyscy zrealizowali całą zaplanowaną trasę.

W sobotę, po świątecznej Mszy Świętej (święto apostołów Piotra i Pawła) w kościele pw. św. Katarzyny w Kudowie, przekroczyliśmy znowu granicę i wyruszyliśmy tym razem w tzw. Cieplicko-Adrspaskie Skały

w jeden z chyba najpiękniejszych obszarów skalnych. Na początku byliśmy w części Cieplickiej, później w części Adrspaskiej. Obydwie są piękne, z wielką mnogością piaskowcowych skał i skałek, również rozległych, skalnych labiryntów i niezwykle wysokich „skalnych miast” z rynkiem, po których chodziliśmy zdawało się bez końca, całymi godzinami. Również tutaj charakterystyczne skały mają swoje osobne, ciekawe nazwy, np. polowacz, skalna brama, harfa Karkonosza, organy, dzban, tron Karkonosza, baletnica. Strome, trudne do zliczenia metalowe schody wyprowadzały nas do miejsca, gdzie w średniowieczu stał obronny zamek Strmen (nad strumieniem) - teraz po nim pozostały trudno dostrzegalne ślady. Wiele tych skalnych, niezwykłych form przypominało nam znane chociażby z prelekcji, słynne w

Kapadocji wiszące, wykute w skałach klasztory.

W Adrspaskich Skałach czekały nas fajne niespodzianki w postaci wodospadów małego i



Fot.39. Schronisko "Gwiazda".



Fot.40. Wnętrze schroniska "Gwiazda".



Fot.41. Skalne jezioro "Piskowne".



Fot.42. Ruiny zamku Sztimen.



Fot.43. Wieża Elżbiety.

dużego oraz przejażdżka łódką po wydłużonym jeziorze, które powstało w wąskiej, krętej dolinie pomiędzy skalnymi ścianami. Wielkim Wodospadem rządzi Karkonosz i mogliśmy się naocznie przekonać, że spełnia prośby, które się do niego zanoszą – raczej bardzo głośno i do tego wspólnie wykrzycze. Tylko wtedy reaguje i spuszcza wodospadem, przez chwilę, zwiększoną ilość wody jest wtedy naprawdę głośno huczący i wspaniały: o mało nie dosięga swoimi strugami turystów wciśniętych w głęboką rozpadlinę pomiędzy stromymi i wysokimi ścianami skał (prawie nie widać nieba). Przejażdżka łódką „Titanic” jest również nietypowa, gdyż nawiązując do tragicznej historii prawdziwego „Titanica” ciągle „grozi” turystom, że jest to ich ostatnia w tym życiu przejażdżka. Specyficzny „czarny” humor prowadzącego „kapitana” jest też raczej nietypowy i na krótki moment wprowadza turystów w bardzo żartobliwy i wesoły nastrój. Adrspaskie Skały podziwiali w przeszłości również wielcy tego świata, m. in. Johann Wolfgang Goethe – ma pamiątkową tablicę i popiersie upamiętniające jego pobyt tutaj w 1790 r.

Pożegnanie tych skał odbyło się też w sposób wyjątkowy, w miejscu o nazwie „Echo”. Stasiu, dziękując naszej grupie za cały dzień wspólnego wędrowania, wykorzystał echo, aby swoje słowa do nas wielokrotnie wzmacniać i powtórzyć. To była pożegnalna, w tym dniu, niespodzianka, a na końcu jezioro Piskovna z kaczkami.

Pozostał nam jeszcze ostatni, polski dzień. Po

niedzielnej Mszy Świętej w znanym już nam kościele w Kudowie, wyruszyliśmy autokarem (już z całym naszym dobytkiem) w polską część Gór Stołowych. Sam dojazd do rezerwatów Błędne Skały i Szczeliniec Wielki (właśnie te części Gór Stołowych mieliśmy w programie dzisiejszego dnia) jest emocjonujący, bo wiedzie przez tzw. „Drogę 100 zakrętów” i przez puszczańską drogę – wiele razy wydawało się, że kierowca nie za bardzo się zmieści w kolejnym ostrym wirażu. Obydwa te rezerwaty są częścią Parku Narodowego Gór Stołowych, utworzonego w 1993 z wcześniejszego Stołowogórskiego Parku Krajobrazowego. Te dwa, odwiedzone przez nas, rezerwaty, są również stolicami skalnymi o niepowtarzalnym charakterze „miast skalnych” i labiryntów z licznymi skałami i skałkami o ciekawych nazwach oraz skalnymi, wąskimi (nieraz bardzo, aż za bardzo dla co bardziej puszystych turystów) wąwozami. Są tu też liczne miejsca widokowe, w tym najbardziej znane na Szczelińcu Wielkim, koło schroniska.

Nie tylko naturalna przyroda stanowiła o atrakcyjności tej wycieczki. Udała nam się też pogoda. Wprawdzie w drugi dzień, na początku trochę rosiło, ale im dalej, tym było lepiej i zapanowała na cały pozostały czas wycieczki ciepła, słoneczna, ale nie upalna pogoda. Również obsługa gastronomiczna i wybór jedzenia, szczególnie w Czechach (schronisko „Gwiazda”), były na wysokim poziomie. Na pewno niektórzy nie szybko zapomną smak oryginalnego, czeskiego „pilznera” i cebulowej zupy.

Jeżeli chodzi o naszych turystów, to była to naprawdę wyjątkowa grupa. Wyraźnie wyróżniało się trzech zapalonych „fotografów”: Remigiusz Lichota, student Arek i Bogdan Dusza. Wg. Jasia Poręby (któremu dziękuję za bycie ze mną na „zamku” dzięki temu było na nim całkiem fajnie) mogli nasi turyści w czasie tych 4 dni wykonać około 1000 zdjęć! Oprócz

tego sympatyczną paczkę stanowiły „3 doktorki” i małżeństwo Lichotów (ich zgranie się widać było szczególnie wieczorami, podczas wspólnych kolacji przed ich 5-cio osobowym domkiem). Jak zawsze wyjątkowym ciepłem i humorem obdarza wszystkich Klimek, a dwie licealistki-Agnieszka i Kasia stanowiły ozdobę naszej grupy. (A. M.)

Burza na Olimpie



Panorama z Tronu Zeusa zdaje się nie mieć równych. Wzrok niczym orzeł szybuje ponad zboczami Olimpu, wąwozu Enipeas, Riwieri Olimpijskiej oraz zatoki Termajskiej, by



Fot.44. Autor na szczycie Olimpu (Mitikas 2911 m).

oprzeć się o mityczną górę Athos na półwyspie Chalkidiki. Biegająca wierzchem morza bryza nic dobrego nie wróży. Póki co, jest wspaniale. Ogromny kocioł stromymi wyładowaniami, podchodzi niemalże pod szczyt Stefani. Z drugiej strony, potężnymi krzesanicami pnie się ku Skali. Długa galeria, wypisz wymaluj, przypomina Triglav lub bliski sercu Ganek. Obok Mitikas skomplikowanie rzeźbioną granią opadający ku dolinie Enipei. Nieco dalej trójkątna bryła Skolio. Spoglądam w dół. Na Płaskowyżu Muz rozsiadło się schronisko greckiego Klubu Alpinistycznego „Giosas Apostolidis”. Z satysfakcją patrzymy na Mitikas. Kilka dni temu z niego patrzyliśmy na Stefani. Dzisiaj jest odwrotnie.

Telefon do przyjaciół z Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej w Krakowie, Jacka Ormickiego i Andrzeja Matuszczyka kończy pobyt na Tronie Zeusa. Podszczytowe płyty darzę połowicznym zaufaniem. Ściana raz się „kłada” raz „pionizuje”. Z uwagą wyszukujemy stopni i chwytów. Orograficznie rzecz biorąc, trzymamy się prawej strony. Teren „mikstowy” z co rusz „wyjeżdżającymi” kamieniami. Mocno skoncentrowani, po upływie połowy godziny, opuszczamy stromy żleb. Przed kilkoma dniami, podobną depresją schodziliśmy z Mitikosa. Stosowne tablice, informowały o dramatach, które się tam przed laty rozegrały. Z przyjemnością siadamy do śniadania. Potężny huk przerywa kulinarną sielankę. Spoglądamy w stronę morza. Rydwan burzowej nawałnicy, pełen czarnych, ołowianych chmur, pędzi ku nam. W chaotycznym pośpiechu pakujemy się. Ścieżką trawersującą podszczytowe partie Olimpu, biegniemy do schroniska „Giosusa Apostolidisa”. Na niebie istny taniec błyskawic. Grad wielkości kukułczych jajek, wespół ze śniegiem i wiatrem, podnoszą poziom adrenaliny. Nie ma czasu na lęk. Choć trudno zapomnieć, że miesiąc temu, w podobnych

Nasza strona internetowa:
Nasz adres e-mail:

www.chrzanow.ptf.org.pl
chrzanow@ptf.org.pl

okolicznościach zginęła dwójka Czechów. A przed nami wielu innych. Ja sam przed laty, podczas wyprawy w Taurus, dowodzonej przez Jacka Ormickiego i Płoczyńskiego znalazłem się w podobnej opresji. Ledwo uszedłem z niej żywym. Dobiegłszy do pomnika Glosusa Apostolidisa, zatrzymujemy się. Czy jest sens biec? Co ma być to będzie. Po chwili biegniemy jednak dalej. Tańczące wokół błyskawice, jakby z trudem omijają nasze skulone w biegu sylwetki. Złowrogie grzmoty dopełniają atmosferę grozy.

Nareszcie schronisko. Nasze ubiory budzą podziw. Krótkie spodenki to nie za wiele, jak na taką pogodę. Ogarnawszy się nieco, wychylamy głowy za próg schroniska. Nie na długo. Zeus gromowładny, wyraźnie ześlony, co rusz, wysyła ku nam, nowe zastępy błyskawic. Lecz cóż to? Już gdzieś słyszałem tę melodię. Wiem. Przed godziną, na szczycie. Subtelne dźwięki, powabnej melodii, płatając się po pokaleczonych grani Stefani, dobiegały do mych uszu. Właśnie z okolic schroniska. Rzecz po chwili się wyjaśnia. Wewnątrz schroniska, trzech młodzieńców, na niezwykle długich instrumentach, wygrywała znaną mi melodię. Ubrani byli też niezwykle. Tak, jak niezwykle była ta melodia. Wszak to Płaskowyż Muz. A instrumenty. Już je gdzieś widziałem. Tak. Było to w wysoko „zawieszonych” wioskach w Andach i Himalajach.

Otrząsnawszy się z usypiających rytmów niezwyklej melodii, usiłujemy wyjść ze schroniska. Podmucha wiatr, wrzuca nas do środka. Po chwili, wykorzystując krótką przerwę pomiędzy kolejnymi porywami wiatru, wydostajemy się na zewnątrz. Wokół śniegiem, gradem, mgłą utkana wszechobecna biel. Huraganowy wiatr wypycha słowa do ust. Na nic krzyk. Mój partner najwyraźniej mnie nie słyszy. Pokazuje palcem na wysokie tyczki. Chyba

zrozumiał. To kierunek naszego marszu a raczej biegu.

Dzielące nas od schroniska Stavros 20 km, musimy pokonać, w niecałe dwie godziny. Już po chwili widać, że nie będzie to łatwe.



Fot.45. Autor na Tronie Zeusa.

Kolejny poryw wiatru, zrywa mi z głowy kaptur. Nadęty podmuchem balon, ciągnie mnie do tyłu. Nie ma rady. Padam na ziemię. A raczej na śnieżno-gradowy kobierzec. Mój przyjaciel Viti ma inny problem. Grad próbuje mu „obcinać” uszy. W towarzystwie błyskawic i głośniejszych pomruków burzy pędzimy przed siebie. Szaleńczy wyścig z czasem i burza zdaje się nie mieć końca. Wreszcie. Widok ledwie majaczącej w mroku drogi sprawia nam radość. Mamy szczęście. Zza zakrętu wyłania się furgonetka. Po chwili siedzimy na pace. Podskakując na wybojach drogi dojeżdżamy do Stavros. Radośnie mrugające reflektory samochodu naszego przyjaciela Grigorija, przypominają, że na niego zawsze można liczyć.

Jego starym Fordem, ostrożnie zjeżdżamy serpentynami drogi, w kierunku zatoki Termajskiej. Odgłos grzmotów długo tuła się po Olimpie. Pyzaty księżyc zaczął obchód nieba. Tajemniczy dywan poświaty delikatnie kładzie się na wodzie. Przypomina się Krym. Ten sam nastrój. Choć góry i morze inne.

Jerzy Bogusław Nowak

PODZIĘKOWANIA:

Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Chrzanowie składa serdeczne podziękowania naszemu Koledze-Józku Rapaczowi, który swoim wkładem finansowym, przyczynił się do zrealizowania składu komputerowego Orła Skalnego 22(6).



ĄCIK POEZJI

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

Patrząc ku Tatrom

Tatry ! Spoglądam z tęsknoty żalobą
ku wam, błyszczącym w słońca zorzy złotej...
Na długo ja się pożegnałem z tobą,
kolebko moja ... Dzisiaj -w miejskich murach
ślę sokolimi myśl ku tobie loty,
co wraca do mnie na łabędzich piórach
z tęsknoty pieśnią ...

Skąły wysokie ! Na wasz łańcuch siny,
piętrzący słońcu zaporę niezmierną,
pierwszy raz oczy spojrzały dzieciń,
jedynie słodkie tam patrzyły lata:
więc pamięć moja zostanie wam wierną,
myśl wróci do was z najdalszych stron świata,
skąły me, skąły ! ...

Lasy szumiejące ! W waszym smętym pieniu
ileż zaklętych słyszałem powieści ...
Tajemniczością rozmarzony cieniu
wieko z przeszłości odrywałem trumny ...
Kiedyż mi, kiedy znowu zaszeleści
w koronach waszych hałny wichur szumny,
lasy me, lasy ! ...

Rzeki srebrzyste ! Jako wasze zdroje
z niewyczerpanych nigdy krynic płyną:
tak wiecznym źródłem żądz jest serce moje ...
Lecz cóż i po was, i po nich zostanie ?
Ja wznoszę ogrom, by stał się ruiną,
wy gnacie, aby zginąć w oceanie,
rzeki me, rzeki ! ...

Orle podniebny ! Jak ciebie wokoło
ciemnych obłoków otaczają fale:
tak mnie sny smutne wieńczą młode czoło ...
I drogę mamy podobną, choć różną,
bo ty ku słońcu wciąż dążysz wytrwale,
ja, człowiek, szczęścia szukam ... obaj próżno,
a jednak wiecznie.

Któż młody nie drży przed tym, co dziś czeka ?
Chyba ten, który zatart w swojej duszy
znamie szlachetnej godności człowieka
i skroń ustroił nikczemności godły:
temu zwycięstwo ! ... Tak na roli głuszy
niewypełniony chwast brzydki i podły
kwiaty szlachetne

O ! gdybym wrócić mógł, gdzie Tatr granity
w koronie srebrnych lodów stoją lśniące ! ...
Świat ludzki z ulud przede mną odkryty
zda mi się kołem nieszczęść i podłości ...
Tam, gdzie nikomu nie przyświeca słońce,
w górskim pustkowiu, choć bezduszne, gości
tam czyste piękno ...

Za nim to - często dotknięty boleśnie -
ślę myśl ku ziemi tatrzańskiej dalekiej;
niech chociaż chwile zapomni tam we śnie
o życiu naszym tak smutnem i wstrętnem,
które naznaczą, przyszłe, lepsze wieki
okropnym, nigdy nie zatartym piętnem
życia Kainów ! ...

Skład: Nastawny Wojciech tel.: 601 43 79 24
DRUK:



Studio - 2000®

FIRMA USŁUGOWO - WYDAWNICZA
CHRZANÓW ul. Sokoła 4
tel. 623 13 70

"ORZEŁ SKALNY" INFORMATOR ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
W CHRZANOWIE,

WYDAWANY JEST WYŁĄCZNIE DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO PTT
WYDAJE ZARZĄD ODDZIAŁU PTT w Chrzanowie, ul. Grunwaldzka 5

Punkt informacyjny Oddziału czynny jest w każdy wtorek i czwartek w godz. 17⁰⁰-18⁰⁰